



Za Tęczowy Most, do grona kochanych psiaków adoptowanych z naszego schroniska, dołączył Aldo. Odszedł sam, po cichutku, w domu, pozostawiając wielką rozpacz w sercach pani Eugenii i pana Krzysztofa.

Niunio walczył z zespołem Cushinga i nowotworem. W schronisku czekał na dom 5 lat, pomijany. Nowym domem cieszył się zaledwie 10 miesięcy, ale każdy dzień w domu po stokroć wynagrodził mu te lata w schronisku. Ostatnie dni spędził, relaksując się na działce ze swoją rodziną. Aldo miał cudowny dom. Będziemy za niego wdzięczni na zawsze ludziom, którzy bez wahania zdecydowali się adoptować chorego psa, pokochali go całym sercem i tak bardzo się o niego troszczyli.

Pani Eugenio, Panie Krzysztofie, tulimy w bólu bardzo mocno!

Smutne wieści

niedziela, 18 sierpnia 2019 12:42

Aldo, dbaj o swoich ludzi tam z góry...